



## Krąg Biblijny nr 10

w **"Szkole Słowa Bożego"** - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

### Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych 2 XI 2025

#### J 14,1-6

1 Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? i we Mnie wierzcie! 2 W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. 3 A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem. 4 Znacie drogę, dokąd Ja idę». 5 Odezwał się do Niego Tomasz: «Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę?» 6 Odpowiedział mu Jezus: «Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.

### **Biblia Nawarska** - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

#### Ewangelia według św. Jana

#### J 14, 1-14 – Jezus objawia Ojca

Zapowiedź zaparcia się Piotra wydaje się zasmucać uczniów. Jezus mówi, że odchodzi, aby przygotować im mieszkanie w niebie, ponieważ mimo swoich słabości i potknięć ostatecznie wytrwają.

Czerpiąc natchnienie z w.2, **św. Teresa od Jezusa** napisała swoją słynną „Twierdzę wewnętrzną”. „Przedstawiła mi się dusza jako twierdza cała z jednego diamentu albo na wskroś przejrzystego kryształu, podzielona na wiele rozmaitych komnat,

podobnie jak i w niebie jest mieszkań wiele. Bo w istocie, siostry, jeśli dobrze rzecz rozważymy, dusza sprawiedliwego nie jest niczym innym jak prawdziwym rajem, w którym, jak Pan mówi, z radością przebywa. Jakież bowiem, powiedzcie same, musi być to mieszkanie, w którym Król tak potężny, tak mądry, tak przezczysty, tak pełny wszelkiego dobra, rozkosz dla siebie znajduje?” (Twierdza wewnętrzna, 1,1,1). Później doda: „Bramą więc, którą się wchodzi do tej twierdzy, jest [...] modlitwa” (Tamże, 1,7).

Śmierć Jezusa będzie przejściem do Ojca, z którym stanowi On jedno, ponieważ jest Bogiem (por. w.10).

Apostołowie nie rozumieli dogłębnie tego, czego nauczał Jezus, stąd zrodziło się pytanie Tomasza (w.5). Pan wyjaśnia, że On sam jest drogą do Ojca.

„Było więc potrzebne, aby powiedział: **<Jam jest droga>**, aby im wykazać, że skoro go znają, znają też drogę, choć im się zdaje, że jej nie znają” (św. Augustyn).

Słowa „**Ja jestem drogą i prawdą i życiem**” (w.6) są czymś więcej niż odpowiedzią na pytanie Tomasza.

Bycie prawdą i życiem jest właściwe Synowi Bożemu, który stał się człowiekiem i o którym Jan mówi, że jest „**pelen łaski i prawdy**” (1,14).

On jest prawdą, ponieważ przez Jego przyjście na świat ukazana została wierność Boga i ponieważ naucza On prawdziwie, kim jest Bóg i że prawdziwą cześć powinno się Mu oddawać „**w Duchu i prawdzie**” (4,23).

On jest życiem, ponieważ od wieczności ma życie boskie razem z Ojcem (por. 1,4) i przez łaskę czyni nas uczestnikami tego boskiego życia.

Z tych wszystkich powodów Ewangelia mówi: To jest życie wieczne: „**aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa**” (17,3).

Jezus „jakby mówi: Którędy chcesz iść? Ja jestem drogą. Gdzie chcesz przebywać? Ja jestem życiem. Każdy człowiek jest zdolny pojąć prawdę i życie, ale nie wszyscy znajdują drogę. Mędrcy tego świata rozumieją, że Bóg jest życiem wiecznym i prawdą, którą można poznać. Jednakże Słowo Boga, które jest prawdą i życiem razem z Ojcem, stało się drogą, przyjmując ludzką naturę. Idź nią, kontemplując Jego pokorę, a dojdiesz do Boga” (Św. Augustyn)

„Jeśli pytasz o to, jak przejść, przyjmij Chrystusa, ponieważ On jest drogą [...]. Lepiej jest bowiem kuleć w drodze aniżeli chodzić z dala od drogi. Albowiem kto na drodze kuleje, choć postępuje niewiele, zbliża się jednak do kresu. Ten zaś, kto chodzi poza drogą, im szybciej biegnie, tym bardziej oddala się od kresu” (św. Tomasz z Akwinu).

Werset 9 zawiera zadziwiające bogactwo treści.

Poznanie Chrystusa to poznanie Boga, Jezus jest obliczem Boga.

„Całe życie Jezusa jest objawieniem Ojca: Jego słowa i czyny, milczenie i cierpienia, sposób bycia i mówienia. Jezus może powiedzieć: **<Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca>** (J 14,9), a Ojciec: **<To jest Syn mój, Wybrany, Jego słuchajcie>** (Łk 9,35). Ponieważ nasz Pan stał się człowiekiem, by wypełnić wolę Ojca, [...] nawet najmniejsze szczegóły Jego misterium ukazują **<miłość Boga ku nam>** (por. 1 J 4,9)” (KKK, 516)

Przed odejściem z tego świata Pan obiecuje apostołom, że uczyni ich uczestnikami swojej mocy, aby ukazywało się przez nich zbawienie Boże (w.12-14).

Dzieła, których dokonają, to cuda działane w imię Jezusa (por. Dz 3,1-10; 5,15-16 itd.) – przede wszystkim nawrócenie ludzi na wiarę chrześcijańską i ich uświęcenie przez nauczanie i udzielanie sakramentów.

Można je uznać za dzieła większe od tych, których dokonał Jezus (w.12) ponieważ dzięki nauczaniu apostołów Ewangelia nie tylko była głoszona w Palestynie, ale rozszerzyła się na krańce świata.

Jezus wstawia się za nami w niebie, dlatego obiecuje nam uczynić wszystko, o cokolwiek będziemy prosić w jego imię (w.13). Prosić w Jego imię (por. 15,7.16; 16,23-24) to znaczy odwoływać się do mocy Chrystusa Zmartwychwstałego, wierząc, że jest On wszechmogący i miłosierny, ponieważ jest prawdziwym Bogiem.

Oznacza to również proszenie o to, co stosowne dla naszego zbawienia, ponieważ Chrystus jest Zbawicielem.

Dlatego słowa „o cokolwiek” należy rozumieć jako to, co jest dobre dla proszącego.

Jeżeli Pan nie udziela tego, o co prosimy, to dlatego, że nie służy to naszemu zbawieniu. W ten sposób okazuje się Zbawicielem zarówno wówczas, gdy nam odmawia, jak i wtedy, gdy nam udziela.

# Klucz do Ewangelii św. Jana – kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2024

## Ja jestem drogą, prawdą życiem – J 14,1-6

Pan Jezus mówi do uczniów, którzy są przerażeni, są przestraszeni.

Tym, co ich napęła trwoga, jest perspektywa Jego odejścia, jednak On odsłania w nich również taki strach, który jest w każdym człowieku: to jest strach towarzyszący pytaniu o nasze ostateczne spełnienie, o życie – jak tu mówi Jezus – w domu Ojca.

Nikt z nas nie ma pewności co do siebie, czy tam trafi, czy idzie dobrą drogą kiedy to się wydarzy. To w człowieku mocne pytania, którym może towarzyszyć strach. Jezus mówi: „**Nie trwóście się**”.

Nieraz kiedy stajemy przy łóżku chorego, nie wiemy, co powiedzieć; kiedy stajemy przy łóżku człowieka, o którym wiemy, że jest chory terminalnie, zupełnie nie wiemy, co powiedzieć.

Ta Ewangelia jest właśnie o tym, że wtedy wcale nie musisz nic mówić; wtedy istotne jest, żebyś był.

Dlatego Pan Jezus do tych przerażonych uczniów mówi: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Zobaczcie Mnie – że jestem przy was. Nie mówię wam tylko o tym, jaka jest prawda, nie pokazuję wam tylko drogi, nie opowiadam wam o życiu –

**Ja JESTEM drogą, prawdą życiem**”.

W momencie ich przerażenia Jezus nie proponuje im zdobycia jakiejś dodatkowej wiedzy, którą ma o sobie, tylko zaprasza ich do komunii z Nim, oferuje im swoją bliskość: „Ja Jestem. Nie mówię wam o drodze, nie mówię wam o prawdzie, nie mówię wam o życiu – Ja jestem z wami jako droga, prawda i życie”.

Są sytuacje, kiedy człowiekowi nie trzeba wiele opowiadać. To nie są momenty na teoretyczne wykłady o tym, co to znaczy żyć, co to znaczy prawda, jakie są ludzkie drogi – nie ma co o tym gadać.

Kiedy człowiek jest przestraszony, jedynym sposobem, żeby go z tego strachu dźwigać, żeby mu dać pokój, jest bycie.

Odpowiedzią jest bliskość osoby, a nie teoretyczne dywagacje. Nie żeby one były nieważne, tylko że to nie jest ten moment.

Wiele się można od Jezusa nauczyć, medytując nad tym jednym zdaniem: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem”. Ja myślę, że ta deklaracja Jezusa przychodzi do nas z dwoma pytaniami.

Pierwsze jest takie, czy się z tym utożsamiamy.

Nie wystarczy wiedzieć, jaka jest droga, jaka jest prawda i jakie jest życie, trzeba się jeszcze samemu z tym utożsamiać.

Jezus nie tylko zna drogę, ale jest nią, nie tylko zna prawdę, ale jest nią, nie tylko wie, co to jest życie, ale faktycznie żyje.

To, co głosi, jest w Nim; to, co przepowiada innym, tworzy Jego osobę; jest niesłychana jedność między orędziem, które przynosi, a tym, kim jest sam w sobie – i to jest bardzo ważny postulat, to jest pragnienie Jezusa w stosunku do nas.

Nie wystarczy znać prawdę, trzeba się nią stać, nie wystarczy wiedzieć, gdzie się powinno pójść, tylko trzeba tą drogą iść w taki sposób, żeby się z nią utożsamiać; nie wystarczy wiedzieć o życiu, tylko trzeba nim żyć – wtedy człowiek jest prawdziwy i może rzeczywiście być wiarygodny dla innych.

Jest jeszcze druga istotna rzecz.

Kiedy Jezus mówi: „**Ja jestem, nie trwóście się, bo jestem z wami**”, to zarazem przychodzi do nas z pytaniem: „A czy ciebie stać na osobiste zaangażowanie? Mówisz do ludzi o prawdzie, o drodze, o życiu, ale stać cię na komunie z nimi, stać cię na bliskość w stosunku do nich?”

To jest to, co Pan Jezus tak bardzo pięknie pokazuje, kiedy spotyka się z trędowatym.

Trędowaci w Jego świecie byli terminalnie chorzy, chyba wszyscy sobie zdajemy z tego sprawę, i tym, co Jezus robi w spotkaniu z trędowatym, jest najpierw dotknięcie go – Jezus go dotyka.

To jest klucz do bycia blisko z człowiekiem cierpiącym: takie zaangażowanie, takie spotkanie, które jest dotknięciem.

W nas może być taka pokusa pomagania ludziom na bezpieczny dystans – żeby tylko się nie zaangażować samemu.

**Martin Luther King** skomentował kiedyś przypowieść o miłosiernym Samarytaninie w ten sposób, że kapłan lewita, kiedy widzą tego pobitego, mają w sobie pytanie: „Co się stanie ze mną, kiedy się zatrzymam?”

Dotkną go, to się zanieczyszczą; jak się zanieczyszczą, nie będą mogli wejść do świątyni albo wejdą do domu i wniosą swoją nieczystość z sobą.

„Co stanie się ze mną, kiedy się przy nim zatrzymam?” – wszystkie konsekwencje.

A Samarytanin pyta: „Co się stanie z tym człowiekiem, jeśli ja się nie zatrzymam?”.

On się nie boi o siebie w tym zaangażowaniu, on się od początku do końca boi o tego człowieka, którego widzi: „Co się stanie z nim, jeśli ja się nie zatrzymam?”.

Samarytanin jest wolny od lęku przed zaangażowaniem, przed spotkaniem, przed tym, co ono może w jego życiu zmienić, co się stanie.

Łatwo jest, właśnie będąc kapłanem i lewitą, pouczać wszystkich, co można robić, co należałoby robić. No to się zaangażuj, zatrzymaj się i spotkaj, a nie mów do ludzi z bezpiecznego dystansu.

„Ja jestem drogą, prawdą i życiem” – to nie jest tylko objawienie tego, kim jest Jezus, ale to jest też objawienie takiej dyscypliny, która obowiązuje każdego, kto by chciał wchodzić w Jego misję.

Takie jest słowo od Pana Jezusa, a resztę – tak kiedyś ksiądz profesor Tischner powiedział – dopowiedzcie sobie sami.

---

## **"Ewangelia według Jana"**

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

**Francis Martin, William. Wright IV.** Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

### **Odejście do Ojca (J 14, 1-7)**

**ST:** Wj 25,8–9

**NT:** Dz 4,5–12; 1 Tm 2,1–6; Ap 7,13–17

**KKK:** Chrystus Pośrednik i Pełnia, 65–66, 846; wiara w Jezusa, 151; niebo, 1025–1027

**Lekcjonarz:** piąta niedziela Okresu Wielkanocnego (rok A)

**[14,1] „Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga? I we Mnie wierzcie!**

Jezus ogłosił swoje rychłe odejście (13,33), ale umacnia swoich uczniów: **Niech się nie trwoży serce wasze.** U Jana grecki czasownik przetłumaczony jako „trwoży” przywołuje kontekst lęku przed nadchodzącą śmiercią (11,33; 12,27; 13,21).

W obliczu trwogi Jezus mówi uczniom, by uwierzywszy w Boga, i w Niego wierzyli. Jako Syn Ojca i doskonały posłaniec Jezus jest absolutnie niezawodnym oparciem i osobą godną zaufania, a dana Mu odpowiedź wiary jest odpowiedzią wiary daną Ojcu, który Go posłał (12,44)<sup>1</sup>.

**[14,2-3] W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem.**

Jezus mówi, że Jego przeznaczeniem jest dom Ojca, w którym jest mieszkań wiele. Syn idzie do Ojca przygotować (...) miejsce dla swoich uczniów, by mogli zamieszkać w niebiańskiej chwale.

Obiecawszy nieco wcześniej, że uczniowie pójdą za Nim później (zob. 12,36), Jezus zapowiada też, że przyjdzie powtórnie i zabierze ich, by przebywali z Nim w chwale Ojca (12,26).

### **Żywa tradycja: Święty Jan Paweł II o Jezusie Chrystusie jako jedynym pośredniku zbawienia**

„Ludzie zatem mogą wejść w komunie z Bogiem wyłącznie za pośrednictwem Chrystusa, pod działaniem Ducha. To Jego jedyne i powszechne pośrednictwo (...) jest drogą ustanowioną przez samego Boga (...).

Powszechność zbawienia nie oznacza, że otrzymują je tylko ci, którzy w wyraźny sposób wierzą w Chrystusa i weszli do Kościoła. Jeśli zbawienie zostało przeznaczone dla wszystkich, musi ono być dane konkretnie do dyspozycji wszystkich. Oczywiście jest jednak, że dziś, tak jak i w przeszłości, wielu ludzi nie ma możliwości poznania czy przyjęcia ewangelicznego Objawienia i wejścia do Kościoła. Żyją oni w warunkach społeczno-kulturowych, które na to nie pozwalają, a często zostali wychowani w innych tradycjach religijnych. Dla nich Chrystusowe zbawienie dostępne jest mocą łaski, która, choć ma tajemniczy związek z Kościołem, nie wprowadza ich do niego formalnie, ale oświeca ich w sposób odpowiedni do ich sytuacji wewnętrznej i środowiskowej. Łaska ta pochodzi od Chrystusa, jest owocem Jego ofiary i zostaje udzielana przez Ducha Świętego (...). Kościół ofiarowuje ludziom Ewangelię, dokument proroczy, odpowiadający na wymogi i dążenia ludzkiego serca, który jest zawsze „Dobrą Nowiną”. Kościół nie może zaprzestać głosić, że Jezus przyszedł, by objawić oblicze Boga i wysłużyć, przez krzyż i zmartwychwstanie, zbawienie dla wszystkich ludzi”<sup>2</sup>

<sup>1</sup> KKK, 151

<sup>2</sup> Jan Paweł II, Redemptoris missio (O stałej aktualności posłania misyjnego), 5,10,11, odpowiednio

Teksty biblijne często mówią o miejscu przebywania Boga w niebie jako o świątyni (np. Ps 11,4; Ap 7,15).

Ziemijski przybytek, odwzorowanie tego niebiańskiego (Wj 25,8–9), jest natomiast przedstawiany jako miejsce zamieszkania Boga pośród ludu. Jezus mówił o świątyni jerozolimskiej jako o „**domu mojego Ojca**” i zapowiadał jej zniszczenie w trzy dni po tym, jak zostanie zbudowana nowa świątynia (J 2,16.19). Objawił, że tą nową świątynią będzie Jego zmartwychwstałe ciało (2,21).

Chwalebne człowieczeństwo Jezusa jest punktem, w którym wszelkie człowieczeństwo zostanie zanurzone w Ojcu. Niebo, „dom Ojca”, to nie tyle miejsce, ile boska komunია życia i miłości, w której będziemy mieć udział dzięki chwalebnemu człowieczeństwu Jezusa<sup>3</sup>.

Jak zobaczymy później, udział uczniów w tej niebiańskiej komunii z Ojcem przez Jezusa zaczyna się w tym życiu, przez wiarę i obecność Ducha Świętego (14,17.23).

**[14,4-7] Znacie drogę, dokąd Ja idę. Odezwał się do Niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz. Jak więc możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście.**

Uczniowie nie rozumieją, o czym mówi do nich Jezus.

Jak wyznaje Tomasz, nie wiedzą, dokąd idzie, skąd więc mieliby znać drogę. Jezus odpowiada szóstym zdaniem o konstrukcji „Ja jestem + orzecznik”, swoim szóstym tytułem w tej Ewangelii: **Ja jestem drogą i prawdą, i życiem.**

Jezus jest drogą, ponieważ tylko przez Niego ludzkość ma dostęp do Boga (zob. 10,7–9). A może ona mieć ten dostęp, ponieważ Jezus jest prawdą, wcielonym Słowem, „**które zstąpiło z nieba**” (3,13), aby objawić Ojca, wypełnić Jego dzieło zbawcze i przyciągnąć ludzi do udziału w boskiej komunii.

Podążając za Jezusem jako drogą, uczniowie dochodzą do prawdy, to znaczy do objawienia Ojca: Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca<sup>4</sup>.

Jezus jest życiem, ponieważ tylko On zstąpił z nieba i tylko On może podnieść ludzkość do udziału w boskiej komunii, którą On sam jako Syn cieszy się od zawsze. Jezus oświadcza zatem: **Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie.**

---

<sup>3</sup> KKK, 1025-1027; Benedykt XVI, Homilia podczas Mszy św. w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 2010

<sup>4</sup> KKK, 65-66

On sam jest

- ❖ „**ciasną bramą**” (Mt 7,13–14; Łk 13,24),
- ❖ „**jedynym pośrednikiem między Bogiem a ludźmi**” (1 Tm 2,5) i
- ❖ „**nie ma w żadnym innym zbawienia, gdyż nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni**” (Dz 4,12)<sup>5</sup>

## Rozważanie i zastosowanie praktyczne (J 14, 1-7)

Jest to jeden z tych fragmentów Ewangelii, które Kościół proponuje odczytywać podczas liturgii za zmarłych. Słyszymy, jak sam Jezus mówi do nas: „**przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem**” (14,3).

Odszedł do domu Ojca i wstąpił do niebiańskiej chwały. Obiecał, że przyjdzie znów w godzinie naszej śmierci i zabierze nas, byśmy byli z Nim i Ojcem na zawsze (12,26).

Dlatego **św. Tomasz z Akwinu** tak oto komentuje werset 14,3: „**Natomiast słowa: »Przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie«, można wyjaśnić w odniesieniu do przyścia duchowego, w którym Chrystus zawsze odwiedza Kościół wierzących, a wszystkich świętych ożywia, gdy umierają. Sens więc jest taki: »Przyjdę powtórnie« do Kościoła w sposób duchowy i stały »i zabiorę was do siebie«, czyli umocnię w mojej wierze i miłości**”<sup>6</sup>.

To dobra nowina o naszym zbawieniu – przez swoją śmierć i zmartwychwstanie Jezus obiecał zabrać nas, byśmy i my byli z Ojcem w niebiańskiej chwale.

Tak jak to napisał św. Paweł: „**abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei**” (1 Tes 4,13), ale raczej „**mieli wiarę w Boga**” i w to, co obiecał nam Ojciec (J 14,1).

Obietnice Pana są solidne jak skała, ponieważ Bóg jest wiarygodny: „**to powiedziałem i wykonam**” (Ez 37,14).

---

<sup>5</sup> KKK, 480, 846-848

<sup>6</sup> Św. Tomasz z Akwinu, Komentarz do Ewangelii Jana 14,1